Mistrzostwo Wilna w piłce nożnej.

Zainicjowane przez Wydział Piłki Nożnej C. Zw. rozgrywki o mistrzostwo Wilna dobiegły końca i do ostatniej chwili utrzymywały w napięciu członków i sympatyków drużyn wileńskich.

Przebieg ich początkowy zdawał się przesądzać sprawę pierwszeństwa na korzyść Akademików, reorganizacja jednak „Sokoła" i wzmocnienie jego składu wysunęły od razu tą drużynę na czołowe miejsce wileńskiego footballu.

Jakież walory posiada obecny mistrz Wilna i czy odpowiada wymaganiom mistrzowskiej drużyny?

Można na to pytanie odpowiedzieć dwojako. O ile chodzi o poziom gry w stosunku do innych, biorących udział w rozgrywkach drużyn, to bezsprzecznie w „Sokole" jest on najwyższy, nie mamy natomiast możności porównania gry „Sokoła" w obecnym jego składzie z silniejszym przeciwnikiem tak, że trudno sobie wyrobić zdanie o tem, do jakiej klasy możnaby mistrza Wilna zaliczyć.

W drużynie „Sokoła" najsilniejszą częścią jest atak, odznaczający się wielką wytrzymałością, dużą techniką i ładną, planową kombinacją.

Wybitnym strzelcem jest Wróbel, najruchliwszy gracz z całej drużyny, doskonałym lewoskrzydłowy Gozdecki, dobrymi: Gryglewski i Bielski.

Obok ataku wspaniały bramkarz R. Kawalec nie pozwala zmarnować owoców pracy napadu, a gra jego zwłaszcza podczas ostatnich zawodów kwalifikuje go na najlepszego bramkarza w Wilnie.

Linja pomocy jest dobra, środek jej Makowski potrafi utrzymywać stalej łączność z atakiem i obroną, lewy pomocnik Oświecimski odznacza się techniką odbierania piłki i biegiem, prawy Grabowiecki jest niesłychanie pracowity



Mistrzowska drużyna Wilna — „SOKÓŁ",
Bielski, Grabowiecki, Gryglewski, Makowski, Wróbel, Oświecimski, Gozdecki, Moraczewski, Swięcicki, R. Kawalec, Podkuliński.

Obrona jest słabszą, niema jeszcze techniki, gra zanadto górą, choć widać w niej niezłe zadatki na przyszłość.

W drużynie Akademików najsilniejszą jest obrona zwłaszcza lewy Dowbór wyróżniający się techniką i ładnym, przyziemnym, a zawsze celowym odbiciem piłki.

W pomocy na uwagę zasługuje: Ksok I, gracz bardzo ofiarny i niezmordowany.

Bardzo dobrą jest trójka ataku: Świerczyński, Ksok II, Tarasiewicz mł., skrzydła natomiast szwankują.

Bramkarz Bankiewicz gra nierównomiernie, i raz zadziwia intuicją i energją, to znów broni słabo.

„Wojskowy Klub Sportowy" miał w swoim składzie najlepszą w Wilnie obronę, jednak gracze ci zostali zdemobilizowani, nowi zaś są jeszcze niewypróbowani.

Linja pomocy jest bardzo dobra, a zwłaszcza środkowy Waligóra i prawy pomocnik.

Atak przy pilnym treningu mógłby być wcale niezły, zamało jednak jest wytrzymały, brak mu strzelców.

Bramkarz świeży nie dał się jeszcze poznać, całość jednak robi dodatnie wrażenie.

O „Wilji" nic powiedzieć nie można, zespół to słaby, jedynie tylko lewy back Smilgin zasługuje na uwagę.

Tak oto przedstawia się pobieżna charakterystyka naszych drużyn wileńskich, które posiadają jeszcze wiele braków, o ile jednak w roku przyszłym zabiorą się dość wcześnie do treningu nie będziemy się musieli ich wstydzić.

T. K.

Sport w Wileńszczyźnie w roku 1921.

W całej odrodzonej Polsce pulsuje dziś silnym tentnem ruch i życie sportowe, najpoważniejsze umysły pracują nad jego teoretycznemi podstawami, powstają wybitne placówki kultury fizycznej, jak szkoła gimnastyki i sportów w Poznaniu i studjum wychowania fizycznego na uniwersytecie poznańskim, a przez nawiązanie kontaktu z zagranicą zaczynamy nareszcie wkraczać na szerszą arenę miedzynarodową.

W porównaniu z tem, co było przed i w czasie wojny, zrobiliśmy już olbrzymi krok naprzód, jednak dużo jeszcze pozostaje do zrobienia, by w grupie najbardziej na polu wychowania fizycznego zasłużonych narodów, Polska, nie znalazła się na szarym końcu.

Ten oto cel powinien przyświecać wszystkim organizatorom życia sportowego u nas i dla tego nie należy ustawać w pracy, ale to co już zostalo zorganizowane rozszerzać, i nowe placówki, stwarzać.

Odnosi się to przedewszystkim do Wileńszczyzny, która wskutek przejść wojennych najpóźniej ocknęła się z długotrwałego letargu na polu sportu, najpóźniej wzięła się do pozytywnej pracy.

Przypatrzmy się jak wygląda nasz dorobek z tego kilkumiesięcznego okresu czasu i jakiemi są dane rozwoju na przyszłość.

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że o ile istniały u nas w Wilnie tradycje „Sokoła", „Towarzystwa Wioślarskiego" i „Towarzystwa Cyklistów" o tyle w innych dziedzinach trzeba było zaczynać od podstaw i szukać wzorów w najbardziej rozwiniętych dzielnicach Polski. Mam na myśli lekką atletykę, piłkę nożną i tennis.

Rozwój sportowy Wileńszczyzny w roku 1921 poszedł drogą ewolucyjną — drogą stopniowego wskrzeszania zamarłych już, względnie zamierających towarzystw.

Gdy pierwsze lody obojętności zostały przełamane, a zainteresowanie wzrosło, powstawać zaczęły nowe placówki, znajdujące już szerszy oddźwięk w społeczeństwie, mające do pewnego stopnia utorowaną drogę rozwoju.

Ażeby nie odbiegać od chronologicznego przedstawienia działalności towarzystw, wspomnę najpierw o Wileńskim „Sokole", który zorganizował się najwcześniej i potrafił mimo trudnych warunków skupić wokoło siebie najbardziej odczuwającą potrzebę ruchu młodzież szkolną.

W ślad za nim pospieszyli Akademicy uniwersytetu Stefana Batorego.

Stworzony przez nich na wzór warszawskiego Akademicki Związek Sportowy stał się dzięki niezmordowanej pracy kilku jednostek (Dowbór, Ksok I., Gierżod i t. d.) wkrótce ośrodkiem fizycznego rozwoju młodzieży uniwersyteckiej, skąd promieniowały na zewnątrz zapał i wytrwałość.

Z brzaskiem wiosny zbudziło się z letargu Towarzystwo Wioślarskie i mimo braku dostatecznego taboru zabrało się intensywnie do ćwiczeń.

Ruszyli się wojskowi, organizując „Wojskowy Klub Sportowy", a nawet nasi milicjanci nie zostali na uboczu, tworząc T. Sportowe „Wilja".

Również i Żydzi zorganizowali swój Związek Sportowy, a pod koniec sezonu ujrzeliśmy na widowni „Towarzystwo Cyklistów", czyniące zadość potrzebom tej zaniedbanej u nas dziedziny sportu.

Bez środków materjalnych i technicznych, lecz z dużym zapałem przystępowały towarzystwa do pracy, mając poza sobą mur chłodu i obojętności społeczeństwa, czas jednak i wytrwałość zrobiły swoje.

Przekonano się, że poczynania te mają podkład poważny i płyną ze zrozumienia ważności wychowania fizycznego, i dla tego nie uchylały się sfery miarodajne, przedewszystkiem wojskowe przed czynną nawet, bo materjalną i techniczną pomocą (Gen. Żeligowski, — gen. Konarzewski, pułk. Tokarzewski), przyczyniły się nie mało do zwalczenia trudności, usunęły nie jedną przeszkodę.

Piłka nożna

O ile chodzi o rozwój poszczególnych gałęzi sportu w roku 1921, to na pierwszym planie wymienić należy piłkę nożną, tak ze względu na wysiłek organizacyjny, jak też ilość rozegranych zawodów.

W tej dziedzinie rzeczywiście dużo się zrobiło, czego dowodem choćby to, że nie było prawie niedzieli i święta nie wyzyskanego, a nawet w dni powszednie nie znikały barwne kostjumy footbalistów z boiska sportowego na Zakrecie.

Pierwszymi, że tak powiem pionierami sportu piłki nożnej w Wilnie był „A. Z. S." i „Sokół", których rywalizacja przyczyniła się nie mało do ożywienia sezonu, a rozgrywane z silniejszymi drużynami obcemi zawody dawały możność wyrobienia się i podniesienia poziomu gry. Wojskowy Klub Sportowy zorganizował się wprawdzie znacznie później, jednak stał się on z czasem poważnym przeciwnikiem innych drużyn.

Najsłabszą była drużyna T. Sp. „Wilja", złożona z wileńskich milicjantów.

Rozegrane między temi czterema drużynami zawody o mistrzostwo Wilna według przepisów **P. Z. P. N.** były poważnym krokiem naprzód, przebieg zaś ich wykazał, że są one bardzo silnym bodźcem rozwoju i postępu.

Lekka atletyka.

W lekkiej atletyce święcił tryumfy „Wojskowy Klub Sportowy" i „A. Z. S." Zwłaszcza pierwszy mając w swoim składzie zorganizowaną dzięki energji oficerów (por. Kossowski, ppor. Sussermann) jednostkę w III baonie lidzkiego pułku strz. i kilku dzielnych zawodników w mińskim pułku piechoty — wysunął się na pierwszy plan, przejawiając dużo inicjatywy.

Zdobycie pierwszego i drugiego miejsca na zawodach o mistrzostwo 2 ej armji w pięcioboju wojskowym przez lekkoatletów „Wojsk. Klubu Sp.", udział w Olimpjadzie wojskowej w Warszawie i uzyskanie tam trzeciego miejsca w pięcioboju, (kpr. Zając), a pierwszego w strzelaniu, udział w pierwszym narodowym biegu na przełaj w Warszawie (9 miejsc zdobył Wojda z „W. K. S."), a w końcu kilka nagród i względnie dobrych wyników osiągniętych na zawodach lekkoatletycznych w Wilnie — oto szereg sukcesów, będących dowodem pracy, ruchliwości i energji „W. K. S.".

Z wojskowymi rywalizowali Akademicy, którzy zorganizowali pierwsze wogóle zawody lekkoatletyczne w Wilnie i obudzili z letargu tę gałąź sportu.

Inicjatywa ich w tym kierunku pchnęła na zdrowe tory naszą lekką atletykę, obudziła zainteresowanie także i w innych towarzystwach.

Następne zawody, urządzone staraniem Centralnego Związku nie przyniosły wprawdzie zawodnikom „A. Z. S." chluby, jednak zato w Warszawie podczas t. zw. Olimpjady akademickiej godnie bronili oni honoru i barw Wilna i mieli wszelkie szanse zdobycia pierwszego miejsca.

Wioślarka.

Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie stanęło wobec spustoszeń, jakie wojna poczyniła w taborze i ludziach przed bardzo trudnem zadaniem.

Pozbawione funduszów, musiało zwalczyć niejedną trudność, by nie dać zamrzeć tej dziedzinie sportu, mającej takie piękne w Wilnie tradycje.

W oświetleniu tych wyjątkowo trudnych warunków, wysiłek towarzystwa był znaczny, a urządzone regaty wewnętrzne w Wilnie i udział we wszechpolskich regatach w Bydgoszczy świadczy wymownie o tem, że jednak i na tem polu praca idzie, widoki rozwoju w przyszłości istnieją.

Cyklistyka

Dopiero pod koniec sezonu zorganizowało się w Wilnie Towarzystwo Cyklistów, na którego czele stanął dawny, długoletni prezes p. Wolski.

Mówić o rozwoju tej dziedziny sportu w znaczeniu ścisłem oczywiście nie można, gdyż brak treku nie pozwolił organizatorom nawet porównać sił miejscowych z siłami innych dzielnic Polski, jednak na uznanie zasługuje sam fakt dwukrotnego urządzenia zawodów kolarskich (ogrodowych) i szybkie postępy organizacyjne.

Nadchodząca zima da zapewne możność poczynienia niezbędnych przygotowań na rok przyszły.

Tennis

Tennis w Wilnie przedstawia się jeszcze dość słabo. Poza „A. Z. S.", który włożył wiele pracy w urządzenie placu i zdobycie niezbędnych przyborów, nie potrafił on znaleźć silniejszego oddźwięku w innych towarzystwach.

Jeden wewnętrzny turniej i udział „A. Z. S." wileńskiego w turnieju warszawskim (Wenk zdobył drugie miejsce) oto cały dorobek minionego okresu.

Gimnastyka

W tej dziedzinie wyłączne berło dzierży „Sokół" i Żydowski Związek Sportowy Co do pierwszego, to zaznaczyć należy, że posiada on obecnie wszelkie warunki rozwoju, skupia bowiem dość licznie młodzież szkolną, a także inne warstwy, trudności zaś takie jak brak lokalu znajdą już wkrótce pomyślne rozwiązanie

Pozyskanie szeregu wybitnych sił nauczycielskich pozwala przypuszczać, że gimnastyka w „Sokole" będzie postawiona na należytym poziomie.

Duża w tem zasługa naczelnika „Sokoła" kapitana Bobrowskiego.

Ciężka atletyka — boks.

Jedynie tylko wojskowi i ostatnio T. Sp. „Wilja" czyniło pewne próby w tym kierunku.

Zrozumienie dla tych gałęzi sportu jest jeszcze bardzo nikłe, a raczej wcale go niema.

Na uwagę zasługują walki francuskie, jakie się odbyły staraniem Domu Żołnierza za współudziałem atletów lubelskich.

Organizacja sportu w Wileńszczyźnie.

Bardzo dodatnim objawem w życiu sportowem Wileńszczyzny było dążenie do ujęcia całego ruchu w pewne karby organizacyjne i zrealizowanie choć w części idei Związku Związków.

Przybrało ono formę Centralnego Związku towarzystw sportowych Wileńszczyzny, jako naczelnej władzy w zakresie tych gałęzi sportu, jakie sobie wywalczyły u nas prawa obywatelstwa.

Ukonstytuowały się wydziały dla gimnastyki, lekkiej atletyki, piłki nożnej, wioślarstwa, tennisu, którym się podporządkowały odnośne towarzystwa.

Z pozytywnych wyników pracy podnieść należy urządzenie parku sportowego, zorganizowanie zawodów lekkoatl. i rozgrywek o mistrzostwo Wilna w piłce nożnej.

Obecnie nawiązał Centralny Związek kontakt z polskimi państwowymi związkami sportowymi, a najbliższa przyszłość przyniesie nam zapewne pewne zmiany organizacyjne ze względu na tworzenie się Polskiego Związku Związków.

Prasa w życiu sportowem Wileńszczyzny.

Dziwnem się może na pozór wydawać, że Wilno stawiające pierwsze kroki na arenie sportowej zdobyło się jednak na perjodyczne fachowo sportowe pismo, chociaż takie centra i ogniska sportu jak Warszawa i Lwów nie posiadają dotąd swego własnego organu.

Dziś gdy robimy bilans naszego dorobku sportowego nie możemy pominąć milczeniem i tego ważnego czynnika, jakim w rozwoju sportowym Wileńszczyzny był tygodnik sportowy.

Wydawany w nadzwyczaj trudnych warunkach, pozbawiony funduszów, nie zraził on się niepowodzeniami natury finansowej, stał się wyrazicielem potrzeb sportowych Wileńszczyzny, odbiciem życia sportowego, przez utrzymywanie zaś ścisłego kontaktu z ruchem sportowym zagranicznym dał możność swoim czytelnikom zorjentować się w całokształcie zagadnień i zdarzeń sportowych.

Prócz tygodnika, codzienna prasa, a przedewszystkim gazeta wileńska i słowo wileńskie poświęcały wiele miejsca zarówno lokalnym jak i zagranicznym wydarzeniom sportowym, budziły zrozumienie i zainteresowanie w szerszych masach czytelników

Widoki na przyszłość.

O ile w roku przyszłym praca organizacyjna pójdzie w tym samym tempie co dotychczas, a towarzystwa umiejętnie pokierują swoimi członkami, możemy być pewni, że Wilno w konkurencji z innemi dzielnicami Polski nie będzie ostatnie, a w każdym razie ruch sportowy w Wileńszczyźnie zyska na sile i rozpowszechnieniu.

Dziś już czynione są u nas pierwsze próby wprowadzenia sportu na wieś, (Związek Bezpieczeństwa Kraju) zaczyna się zwracać większą uwagę na wychowanie fizyczne warstw robotniczych w miastach i o ile możemy z dzisiejszych przesłanek wyciągać pewne wnioski na przyszłość, to ta zapowiada się bujnie i jasno.

Zimę należałoby wykorzystać na organizowanie się i konsolidację, a najbliższy sezon winien ujrzeć naszych sportsmanów na arenie współzawodnictwa z resztą Polski.

Tadeusz Kawalec.

Końcowa tabela mistrzostwa Wilna.

Nazwa Klubu	Sokół	A. Z. S.	W. K. S.	Wilja	Grano	Wygrano	Nierozeg.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przec.	Punkty
Sokół	— —	4:1 5:0	2:3 5:1	4:1 5:0	6	5	0	1	25	6	10
A. Z. S.	1:4 0:5	— —	5:0 4:2	6:1 4:0	6	4	0	2	20	12	8
W. K. S.	3:2 1:5	0:5 2:4	— —	1:1 1:0	6	2	1	3	8	17	5
Wilja	1:4 0:5	1:6 0:4	1:1 0:1	— —	6	0	1	5	3	21	1

Mistrzostwo Polski klasy A.

Jak było do przewidzenia zdobyła mistrzostwo Polski „Cracovia", bijąc wszystkich swoich współzawodników.

Na drugie miejsce wysunęła się „Polonia", na trzecie „Warta", czwarte zaledwie zdobyła „Pogoń", a piąte i ostatnie „Łódzki Klub Sportowy".

Czy takie ustosunkowanie się drużyn odpowiada ich sile faktycznej? Nie.

Co do „Cracovii" to oczywiście nie da się zaprzeczyć, że góruje ona pod każdym względem nad resztą współzawodników i w zupełności sobie zasłużyła na pierwsze miejsce. Drugie należało się „Pogoni", której przegrane z „Wartą" z Poznania i z „Polonią" warszawską były wynikiem chwilowej słabości i wielu innych przyczyn, o których zresztą dużo trzebaby rozprawiać.

Dopiero trzecie miejsce powinna była zająć „Polonia", a czwarte słabsza od niej cokolwiek „Warta".

Największem szczęściem w czasie rozgrywek cieszyła się „Polonia", która przytem bardzo wiele zawdzięcza swemu wprost nadzwyczajnemu bramkarzowi, przeciwnie „Pogoń" prześladował stale zwłaszcza w pierwszej turze pech tak, że ulegała słabszym od niej przeciwnikom.

Jedynie „Warta" poznańska może się poszczycić remisowym wynikiem z „Cracovią", wszystkie bowiem inne drużyny zostały przez „Cracovię" dwukrotnie pobite.

Bilans rozgrywek przedstawia się korzystnie, zorganizowane były one bez zarzutu i przyczyniły się niemało do spopularyzowania sportu piłki nożnej, w największych naszych centrach dzielnicowych.

Mistrzostwo Polski klasy B.

Rozgrywki o mistrzostwo Polski w klasie B. przyniosły oczekiwane wyniki.

Na pierwsze miejsce wysunęła się Cracovia II, drugie zajął łódzki „Union", trzecie „A. Z. S." warszawski, a czwarte i ostatnie „Pogoń II".

Przebieg rozgrywek na ogół nie był interesujący i tylko spotkania „Cracovii II" i „Unionu" należały do ciekawszych.

Wnioskując z wyników i gry dużą przyszłość ma „Union" łódzki, który uległ jedynie raz „Cracovii", a z innych zawodów wyszedł zwycięsko.

Wileńskie Towarzystwo Cyklistów.

Zorganizowane dopiero pod koniec sezonu Wileńskie Towarzystwo Cyklistów nie dało się zastraszyć brakiem treku, lecz z godną naśladowania energją zabrało się mimo spóźnionej pory do urządzenia publicznych popisów.

Dwukrotne wyścigi, jakie urządzono w parku sportowym imienia generała Żeligowskiego nie miały oczywiście na celu wykazania prawdziwych wartości sportowych naszych kolarzy, bo to w tych warunkach, w jakich się odbywały było niemożliwe, jednak cel swój do pewnego stopnia osiągnęły przez rozbudzenie zainteresowania dla tej zapomnianej w Wilnie gałęzi sportu.

Wyniki zawodów, jakie się odbyły dnia 1-go listopada były następujące:

Przedbiegi na 1000 m. (*2 okrążenia*). Stanęło do przedbiegów 16 kolarzy, których podzielono na 4 grupy. Z każdej grupy wyszedł jeden jako zwycięzca do finału na 1000 m. a mianowicie:

I grupa: Rusiecki Antoni. II grupa: Rusiecki Józef. III grupa: Kaspeski. IV grupa: Moroz.

Finał biegu na 1000 m. 1) Moroz, 2) Rusiecki Józef.

Bieg na 2000 m. (*4 okrążenia toru*): 1) Nosowicz, 2) Rusiecki Józef.

Finał biegu na 1000 m. grupy słabszych. 1) Abramowicz, 2) Chrystowski M.

Bieg z przeszkodami. 1) Rusiecki Józef, 2) Chrystowski M.

Jazda cicha 1) Rusiecki Józef, 2) Chrystowski M.

Sędziowali: prezez Towarzystwa p. Wolski, p. Arndt, por. Kawalec T.



Wileńskie Towarzystwo Cyklistów z prezesem p. Wolskim.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie.

Zorganizowane przez Warszawski Związek Okręgowy Lekkiej Atletyki pierwsze w Polsce międzynarodowe zawody lekkoatletyczne zawiodły nasze oczekiwania jedynie pod względem wyników polskich lekkoatletów, natomiast o ile chodzi o sprawność organizacyjną Warszawy dopisały one zupełnie.

Zagraniczni lekkoatleci tryumfowali na całej linji, a zwłaszcza prym wiedli w skokach i rzutach Estończycy, w biegach Francuzi.

Francję reprezentowali: (Lorrain, Ferry, Brossard, Goulieux, Duquesne, Gajant). Holandję: (Bovens, Paulen.) Estonję: (Klumberg, Ever, Tammer). Czechosłowację (23 lekkoatletów ze słynnym Vohralikiem). Polska wystawiła najsłynniejszych: z W. Kucharem, kpt. Baranem, Cybulskim, Szydłowskim, Adamczakiem, Sośnickim, Rotherdem i t. d.

Wyniki były następujące:

Skok w wyż z rozbiegiem: I. Ever 178 cm. II. Klumberg 178 cm. obaj z Estonji, III. W. Kuchar 172 cm. (Polska).

Rzut kulą: I. Tammer 13 m. 27 cm. II. Klumberg 12 m. 55 cm. obaj z Estonji III. Dusan (Czechosł.) 12 m.

Bieg na 8000 mtr.: I. Duquesne (Francja) 26 min. 5 sek. II. Linka (Czechosł.) 27 min. 6 sek. III. Pacak (Czechosl.) 27 minut 51 sekund.

Bieg na 800 m.: I. Gouillieux (Francja) 2 m. 1 sek. 1/10. II Paulen (Holandja). III. Pribyl (Czechosłowacja).

Rzut dyskiem: I. Tammer (Estonja) 40·72 m. II. Klumberg (Estonja) 40·62 m. III. Cybulski (Polska) 37 50 m.

Bieg 1500 m.: I. Vohralik (Czechosl.) 4 m. 4 sek. 9/10. II. Duquesne (Francja) 4 min. 15 sek. III. Baran (Polska) 4 min. 38 sek.

Sztafeta 4×400 metr.: I. Czechosłowacja. Polska idąc pierwsza, przez wypadek straciła miejsce.

Na zawodach obecni byli ministrowie Francji, Czechosłowacji i przedstawiciele władz polskich.

Od Wydawnictwa!

W warunkach nieprawdopodobnie trudnych, rozpoczęliśmy w Wilnie wydawnictwo pisma sportowego, jednego z czterech w całej Polsce. Przetrwaliśmy sezon letni i jesienny borykając się z ogromnemi trudnościami finansowemi, które piętrzyły się przez cały ten czas, przeświadczenie jednak, że przyczyniliśmy się do rozwoju i propagandy sportu w Wileńszczyźnie, jest dla nas dostateczną nagrodą.

Za bardzo wydatną pomoc w sfinansowaniu naszego wydawnictwa, wyrażamy na tem miejscu podziękowanie p. kapit. Bobrowskiemu.

Obecnie zamykamy pierwszy rocznik „Ilustrowanego Tygodnika Sportowego“ w tej nadziei, że w tej czy innej formie będzie on mógł służyć w dalszym ciągu sprawie wychowania fizycznego na kresach wschodnich.



Harc. Sp. Wyd.

PISMEM KIERUJE KOMITET REDAKCYJNY, Z MJR. PAKOWSKIM NA CZELE.
KIER. LITERACKI I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY — POR. TADEUSZ KAWALEC.
WYDAWCA — ROMUALD KAWALEC.

Zakł. Graf. D. W. L. Sr. Wilno № 1621 — 9. XI. 600.